Nr. 173. Dnia 7 Sierpnia 1872 r. Środa. Dnia 26 Lipca (7 Sierpnia) 1872 r.

Prenumerata „Kur. War." wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20 miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 na miesiąc.
Numer pojedyńczy w Kantorze Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-ej rana do 2 po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY DRUGI.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rs. **8.** (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kop. 40 oraz za opakowanie i Ekspedycję Rsr. 1 kop. 80).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś Ś. Kajetana Wyznawcy.
Czwartek: ŚŚ. Cyrjaka i Larga.
Piątek: Ś. Romana Męcz.
Sobota Ś. Wawrzyńca Męczennika.

Wschód	słońca o godzinie 4 minut 30	Długość dnia godzin	15 minut 9
Zachód	„ „ 7 „ 33	Ubyło „ „	1 „ 36.

Adres Redakcji „Kurjera Warsz": PLAC TEATRALNY Nr. 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ

Niedziela *12 po Św.* Ś. Zuzanny Panny.
Poniedziałek: Ś. Klary Panny.
Wtorek: ŚŚ. Hipolita i Kassjana.
Środa: Ś. Euzebjusza Wyznawcy.

— Uroczystość wczorajsza Przemienienia Pańskiego, obchodzoną była Nabożeństwem odpustowem w 3-ch kościołach jednocześnie, a mianowicie: katedralnym Ś go Jana, Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej i Panny Marji na Nowem Mieście. W pierwszym celebrował Summę i Nieszpory JX. Prałat Dziarżkowski, kazanie w czasie Summy wypowiedział JX. Jungowski,— w drugim celebrował Summę JX. Domański, w czasie której słowo Boże głosił JX. Chryzolog Majewski; Nieszpory, w czasie których kazanie miał JX. Walenty Kalicki, odprawił JX. Kapiński; —w trzecim celebrował Summę i Nieszpory JX. kanonik Bogdan, słowo Boże w czasie Summy głosił JX. Gizaczyński, podczas Nieszporów JX. Kubiak.

W kościele N. Marji Panny Loretańskiej na Pradze odprawioną została uroczysta Wotywa, celebrowana przez JX. Klatkę, której assystowali mechanicy Drogi żelaznej. Amatorowie pod kierunkiem miejscowego organisty wykonali mszę Krogulskiego Nr 3, na benedictus duet Donizettego, na agnus solo sopran Moniuszki, na zakończenie hymn do Boga Rodzicy-Dziewicy, Chwaliboga.

— W przyszłą Niedzielę w kościele parafjalnym Wolskim odprawiać się będzie Nabożeństwo odpustowe, z wystawieniem N. Sakramentu, kazaniami i processjami tak z rana jak i po południu, na cześć Ś-go Wawrzyńca Męczennika, Patrona tamtejszej Świątyni, a którego uroczystość w sobotę wypada.

— W d. 27 lipca (8 sierpnia) r. b., jako w uroczystość urodzin Jej Cesarskiej Mości Najjaśniejszej Cesarzowej Marji Aleksandrówny, odbędzie się o godzinie 11-ej rano w Prawosławnym Marjińskim kościele na przedmieściu Pradze, solenne nabożeństwo, celebrowane przez Najprzewielebniejszego Arcy-Biskupa Warszawskiego i Nowogeorgiewskiego, na którem raczy być obecnym JW. Jenerał Feldmarszałek Namiestnik Królestwa. Na godzinę oznaczoną zjeżdżać się mają do Cerkwi w paradnych uniformach Jenerałowie, Sztab i Ober-Oficerowie, urzędnicy klasowi Zarządów wojskowego i cywilnego.— W czasie nabożeństwa dane będą z wałów Aleksandrowskiej cytadelli—salwy armatnie 21 wystrzałów. — Tegoż dnia odbyte zostaną podobne solenne nabożeństwa w świątyniach wszystkich innych wyznań. O godzinie 7-ej w wieczór dane będzie w Teatrze Wielkim galowe przedstawienie, a z nastaniem zmroku, miasto uilluminowanem zostanie. (Gaz. Polic.)

— „Goniec Urzędowy" zamieszcza następujący telegram:

Moskwa, 22 go lipca. — Najjaśniejszy Pan, w dniu wczorajszym zrana, raczył odbyć dwustronny manewr z wojskami pod Moskwą; o godzinie 6-ej wieczorem Jego Cesarska Mość, raczył być na obiedzie u jenerał-gubernatora, a o godzinie 8-ej odwiedził Mały teatr. Dziś Jego Cesarska Mość, po paradzie kościelnej 1-ej dywizji grenadjerów, w towarzystwie Jego Wysokości Wielkiego Księcia Włodzimierza Aleksandrowicza i Arcy-księcia Austrjackiego, raczył udać się w dalszą podróż koleją żelazną moskiewsko-kurską, o godzinie 3-ej po południu. (D. W.)

NAJWYŻSZY RESKRYPT

do Jenerał-Feldmarszałka, Namiestnika w Królestwie Polskiem, Głównodowodzącego wojskami warszawskiego okręgu wojskowego, Hrabiego Berga.

Hrabio Teodorze Teodorowiczu. Dziś upłynęło 60 cio lecie waszej służby w stopniach oficerskich i miło Mi jest w tym dniu przypomnieć wieloliczne zasługi, okazane przez was Tronowi i Ojczyźnie, tak w służbie wojskowej, jak i w działalności cywilnej. Zacząwszy bojowy wasz zawód w pamiętnej epoce 1812 roku, mieliście sposobność w młodzieńczych jeszcze latach, w charakterze oficera Orszaku Jego Cesarskiej Mości, w kwatermistrzowstwie, uwydatnić wasze zdolności i świetną osobistą waleczność.

Następnie w całym szeregu wojn, prowadzonych przez Rosję, zdobyliście sobie zaszczytną sławę, przez trafność rozporządzeń i męztwo: podczas wojny Tureckiej 1828—1829 roku, pod Brajłowem, Szumlą, przy przeprawie przez Dunaj, przy oblężeniu i zdobyciu twierdzy Sylistrji; podczas kampanji 1831 roku—pod Nurem, Ostrołęką, Broniszami, przy szturmie fortyfikacji Warszawy; następnie podczas kampanji 1849 roku, kiedy na was włożone było ważne poruczenie przy sprzymierzonej armji Austrjackiej.

nakoniec podczas wojny 1853—1856 roku—kiedy przez roztropne wasze rozporządzenia i niezmordowaną działalność, naprzód w Estlandji, a potem w Finlandji, wybrzeża nasze były z całkowitym skutkiem obronione od wszelkich pokuszeń nieprzyjacielskich flot.

Nie mniej zasług okazaliście w ciągu długoletniej służby waszej na polu administracyjnej i państwowej działalności. Wykonanie wielu szczególnych poruczeń, wkładanych na was przez zaufanie błogosławionej pamięci zmarłego Monarchy, Mego Rodzica, zawsze zasługiwało na szczególne Jego zadowolnienie. Przy poskromieniu zaburzeń w kraju Orenburgskim, na dyplomatycznem stanowisku w Konstantynopolu, przy wykonaniu ważnych poruczeń w Berlinie i Wiedniu—wszędzie pokazaliście się nie tylko gorliwym, ale i zręcznym wykonawcą Monarszej woli.

Pełniąc w ciągu 12 lat obowiązki Jenerał-Kwatermistrza Głównego Sztabu Jego Cesarskiej Mości, niezmordowanie troszczyliście się o pomyślność powierzonego wam zarządu i o najobszerniejszy rozwój pomiarów państwowych. Będąc następnie mianowany Jenerał Gubernatorem Finlandji, w ciągu 6 ciu lat ciągłemi i gorliwemi pracami, przyczyniliście się do cywilnego kwitnięcia i dobrej organizacji powierzonego wam staraniom kraju.

Wypróbowana wojskowa waleczność i wieloliczne dowody waszych zdolności w sprawach zarządu cywilnego, pobudziły mnie do powołania was w 1863 roku, na wysokie stanowisko Mego Namiestnika w Królestwie Polskiem i Głównodowodzącego wojskami tam konsystującemi. Roztropnemi środkami przy wytrwałej energji, dokończyliście w krótkim czasie poskromienie zbrojnego rokoszu i zupełne uspokojenie powierzonego wam kraju.

Zaraz potem, wskazane przezemnie radykalne przekształcenia w zarządzie cywilnym i społecznej organizacji Królestwa Polskiego, dzięki niezmordowanej i światłej waszej działalności, urzeczywistniły się z zupełnym skutkiem. Wojska zaś, powierzone waszej zwierzchności, ciągle znajdują się w wzorowym stanie, o czem niejednokrotnie miałem sposobność przekonania się osobiście.

Pragnąc obecnie wyrazić Wam Moje szczere podziękowanie i przypominając z serdecznem zadowolnieniem o wysokiej ufności, jaką stale zaszczycał was pamiętny Rodzic Mój, udzielam wam załączający się przy niniejszem, ozdobiony brylantami portret z wyobrażeniami Mego Rodzica i Mojem, do noszenia w pętlicy na wstążce orderu Św. Andrzeja. Jednocześnie przez rozkaz wydany w dniu dzisiejszym, mianowałem was drugim szefem Litewskiego pułku Lejb Gwardji.

Pozostaję dla was na zawsze niezmiennie przychylnym.

Na oryginale Własną Jego Cesarskiej Mości ręką napisano:

„ALEXANDER."

26 lipca 1872 roku.

— W dniu dzisiejszym, 26 lipca (7 sierpnia), z powodu obchodu 60-letniego jubileuszu służby w stopniach oficerskich, JW. Jenerał-Feldmarszałka, Namiestnika w Królestwie Polskiem, Główno dowodzącego wojskami okręgu wojskowego warszawskiego, Hrabiego Berga, odprawione było nabożeństwo w katedrze prawosławnej o godzinie 11 ej z rana.

JW. Namiestnik w Królestwie, przyjmował w Zamku, o godzinie 10 ej z rana, powinszowania: jenerałów, sztab i ober-oficerów, duchowieństwa wszelkich wyznań, urzędników Najwyższego Dworu, urzędników cywilnych wszystkich klas, obywateli ziemskich i miejskich i konsulów zagranicznych. (D. W.)

— Przez rozkaz zarządzającego ministerstwem oświecenia publicznego, z 16 lipca roku bieżącego, otrzymali urlopy za granicę: laborant Cesarskiego warszawskiego uniwersytetu *Slusarski*, na jeden miesiąc; mechanik Cesarskiego warszawskiego uniwersytetu *Berent* i nauczyciel warszawskich kursów pedagogicznych *Klemke*, na czas letnich wakacji 1872 r.; dziekan tomaszewski, administrator parafji Poturzyn *Ulanicki;* administratorowie parafji: Sniatycze w powiecie tomaszewskim *Chróściewicz;* Klątwy w tymże powiecie *Sajkiewicz*: Wierbkowice w powiecie hrubieszowskim *Rogalski*, i w tymże powiecie proboszcz we wsi Matczy *Ryssowski*—na dwa miesiące; dziekan chołmskiego dekanatu, protojerej katedralny *Własiewicz*— ne 3 miesiące; uwolniony został ze służby, na własne żądanie, pełniący obowiązki profesora instytutu gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa w Nowej Aleksandrji, asesor kolegjalny *Rudiński*, od dnia 8 lipca 1872 r.

— ***W Rozkazach Warszawskiego Ober-Policmajstra do Policji Wykonawczej za NN. 204, 205 i 206 wydanymi, między innemi zamieszczono***: Podczas obiadu w Ratuszu 26 lipca, to jest w dniu urządzenia uroczystości na cześć Namiestnika Jenerał-Feldmarszałka Hrabiego Berga, przy wzniesieniu dwóch toastów, w celu wywołania strzałów z wałów Cytadelli Aleksandrowskiej, dane będą dwa sygnały z ogni bengalskich koloru czerwonego zapalonych na wieży Ratusza; w czasie zaś wyjazdu Jaśnie Wielmożnego Namiestnika z Ratusza po obiedzie, danym będzie taki sam sygnał koloru niebieskiego.

Oznajmiając o tem, polecam naznaczonej do Ratusza służbie, ażeby po zapaleniu sygnału koloru niebieskiego, niezwłocznie kommunikowali o tem dla utrzymania należytego porządku całej służbie, jak również artylerzystom, celem zapalenia ogni po drodze wiodącej do ogrodu Saskiego i w samym ogrodzie. — Straż ogniowa obowiązana jest mieć stosowną baczność. (G. P.)

— N. — „Fra-Diavolo" to jedna z najudatniejszych oper Aubera. Już czterdzieści dwa lata minęły od chwili kiedy po raz pierwszy w Paryżu przedstawioną została, a jednak opera ta na scenie teatru Letniego wczoraj odegrana z prawdziwą przyjemnością się słuchała, bo w każdem jej miejscu znać prawdziwy talent kompozytorski, niekłamane uczucie i ów dowcip daleki od płaskości i trywialności. Kompozytorowi było w tem dzielną pomocą wyborne libretto, któremu niewiele równie udatnych Scribe napisał.

Treść „Fra-Diavola" należy do tych utworów, których celem było wyidealizowanie zbrodni, a raczej wykazanie strony poetycznej i ponętnej w życiu zbrodniarzy. Rozgłośny w swoim czasie „Rinaldo Rinaldini," „Korsarz," Byrona, „Zbójcy" Szyllera, „Bracia rozbójnicy" Puszkina, oto są wzory, z których postać „Fra-Diavola" się utworzyła. Scribe na tem tle nagromadził mnóstwo zręcznych i dla muzyki pożądanych sytuacji a Auber nie zaniedbał wszystkie je umiejętnie i artystycznie spożytkować.

Opera ta za naszych czasów dziecinnych ogromne miała w całej Europie powodzenie i nadzwyczaj była popularną. W salonach, równie jak na poddaszach, brzmiały bezustannie ulubione motywa z tej opery. „Czy widzisz na tej skale," „Raz Nina sławna przez swe wdzięki" i „Skoro noc na ziemię spadnie" (szkoda, że tę ostatnią wczoraj wyrzucono), były nucone przez wszystkie młodsze i kucharki a nawet dzieci. I zaprawdę większe miały prawo do popularności niż motywa z „Orfeusza" lub z „Pięknej Heleny." Słusznie więc bardzo Dyrekcja teatralna postąpiła, wznawiając „Fra-Diavola" i właściwszem to jest bez porównania niż wystawianie „Życia Paryzkiego" lub „Urlopu po Capstrzyku."

Wykonanie wczorajsze „Fra-Diavola" było wcale zadawalniające, mianowicie kiedy weźmiemy na uwagę obecny stan opery naszej. Szczególniej na pochwałę zasługuje orkiestra, która bardzo umiejętnie i starannie wszystkie intencje i odcienia oddać usiłowała. Nawet umiała być niekiedy w akompanjamencie pod względem siły powściągliwą, co się jej bardzo rzadko zdarza.

Partja „Fra-Diavola" bardzo dobrze była przez pa-

na Fileborna wykonaną, chociaż sentymentalność jego sielankowa nie mogła w potrzebnych razach się zdobyć na energją i dzielność bandycie potrzebną.

Pan Kozieradzki był wybornym anglikiem. Łamanie się z trudnościami języka tak było naturalnem i wystudjowanem, że nic do życzenia nie zostawało. W drugim akcie koncept miętoszenia poduszki ujść może, lecz powtórzenie jego wyglądało na efekt wyłącznie ku paradyzowi skierowany.

Jedyną rzeczą niemile rażącą była rola Pameli, pan nie Stankiewiczównie poruczona. Krok ten desperacki Dyrekcji teatralnej mógłby być przebaczonym, gdybyśmy nie posiadali pani Majeranowskiej, dla której rola ta jest zupełnie właściwą. Nie mamy tu zamiaru uwłaczania pannie Stankiewiczównie, może ona we właściwej sferze być użyteczną, ale wystąpienie jej w roli Pameli jest to porwanie się z motyką na słońce. Nie stawimy tu jej zarzutów szczegółowych, tylko widzimy, że brak jej tego wszystkiego, czego rola Pameli wymaga.

Pan Mikulski bardzo się poprawia i przy gorliwej staranności może się stać scenie naszej użytecznym. Rolę Lorenza wcale nieźle wykonał i w wielu miejscach przekonał nas, że nad śpiewem starannie pracuje i niemałe czyni postępy. Powinien się wszakże mitygować i oszczędzać w głosie, żeby uniknąć takiego potknięcia się, jakie go w trzecim akcie parę razy spotkało. Na ruchy głowy także baczność zwrócić powinien.

Panna Wojakowska nie była świetną, ale bardzo dobrą Zerliną. Przy obecnym stanie opery naszej artystka ta jest jedną z najdzielniejszych podpór zachwianej budowy. Jeżeli ról jej powierzonych nie podnosi do szczytu, to też za to żadnej nie psuje, a często zupełnie zadowalnia.

Postać Giacomo była con amore przez pana Prochazkę odwzorowaną.

Dziwimy się, że Dyrekcja roli Francesca nie powierzyła panu Surewiczowi. Widzieliśmy go w niej przed laty i zaręczyć możemy, że jest w niej wybornym.

—d—Najdawniejszem u nas i jedynem niestety towarzystwem naukowem, jest Towarzystwo lekarskie. Ciało to nie jest tem czem być powinno, wiedzą o tem wszyscy, których obchodzi ruch umysłowy w kraju naszym, chociaż zachodzi pytanie, czy mogło dojść do innych wypadków wśród okoliczności niesprzyjających bynajmniej jego rozwojowi. Nie wdając się w rozprawy nad rozwiązaniem postawionej przez nas sprawy, wolimy zaznaczyć fakt świadczący o cichym i powolnym ale znacznym rozwoju Towarzystwa, fakt pozwalający wróżyć, że instytucja ta potrafi z czasem wydobyć się z ram, któreby mniej świadomi przypisali może jakiemuś apatycznemu usposobieniu naszych lekarzy i że niezadługo zapewne zdoła ona stanąć na stopie odpowiedniej swemu powołaniu.

Wiadomo, że zmarły przed kilku laty doktór Bącewicz pomiędzy innemi zapisami ofiarował znaczną summę na zakupienie domu dla Towarzystwa, które dotychczas zmuszone było albo tulić się do instytucji z nią może i pokrewnych ale inne mającyh cele, albo szukać schronienia w prywatnym domu bez możności stosownego umieszczenia swego księgozbioru ani urządzenia gabinetu i sali zebrań. Obecnie właśnie zapis dobrze myślącego ofiarodawcy, Towarzystwo zaczęło wprowadzać w wykonanie, zakupiwszy przy ulicy Niecałej nieruchomość, na placu której wznosi się w tej chwili dom na pomieszczenie Towarzystwa przeznaczony.

Wczoraj o godzinie 8 wieczorem członkowie Towarzystwa zgromadzeni na placu budowy przystąpili do położenia kamienia węgielnego. W tym celu w przygotowanej umyślnie puszce, umieszczono rys obecnego stanu Towarzystwa, jego ustawę, listę członków i egzemplarz Pamiętnika lekarskiego wydawanego przez tę instytucję, poczem puszkę tę obecni członkowie zamurowali własnoręcznie.

Dzień wczorajszy ważnym jest w dziejach Towarzystwa, jako zwiastun nowych lepszych jego losów. Pod własnym dachem i z obfitszemi niż dotychczas środkami, Towarzystwo przyciągnie zapewne do swego łona wszystkich tutejszych i prowincjonalnych lekarzy, tym sposobem przyczyniwszy się do ściślego zjednoczenia tych, którzy pracować mają dla dobra ludzkości i dla postępów nauki.

Po ukończeniu założenia kamienia węgielnego obecni na niem członkowie Towarzystwa przepędzili resztę wieczoru w koleżeńskiem kółku, gwarząc o zasługach swych poprzedników i dysputując o własnych obowiązkach społecznych i naukowych, którym niekażdy może podołać, ale które niemniej ciążą na wszystkich pracownikach medycyny.

Wiadomości miejscowe.

= Zgodnie z przedstawieniem Rady Miejskiej Warszawskiej Dobroczynności publicznej, JW. Minister Spraw Wewnętrznych w myśl art. 981 cz. 1 T. XI Zbioru Praw wyd. z 1857 r. oraz z mocy art. 2, Najwyżej w dniu 1 czerwca 1871 roku zatwierdzonej uchwały komitetu do Spraw Królestwa Polskiego, rozporządzeniem z d. 28 czerwca 1872r. za Nr. 1762 postanowił zapis niegdy Romualdy z Gąsiewskich Gosiewskiej, na rzecz Towarzystwa S-go Wincentego a Paulo przy kościele S-go Krzyża w Warszawie w summie rsr. 300 przyjąć, z zachowaniem praw osób trzecich.

— W kompanji wczorajszej udającej się na odpust do Częstochowy, o ile na oko sądzić można było znajdowało się od 4—5 tysięcy osób. Kompanja wychodząc z Warszawy z chorągwiami brackiemi, śpiewała po drodze pieśni pobożne.

= Słyszeliśmy, że pan Emilian Suszyński artysta opery, znany z wystąpień w rolach lżejszego pokroju, ma wkrótce śpiewać pierwsze partje barytonowe w kilku operach. Pierwszy występ tego artysty będzie podobno miał miejsce w operze „Bal maskowy", w której wykona rolę Renata. Sympatyczny głos p. Suszyńskiego pozwala nam mieć nadzieję, że pod względem wokalnym dobrze wywiąże się z zadania.

= Ustępy z poematu Wiktora Hugo, *L'année terrible* (rok straszny) w przekładzie pana Klemensa Podwysockiego mają być niezadługo drukowane w „Tygodniku Illustrowanym."

Wiktor Hugo właściwym tytułem wybornie określił swój poemat piękny i straszny zarazem.

Istna to salamandra zrodzona w płomieniach, wykarmiona krwią i dymem pożarów. *Rok straszny* pozostanie na przyszłość nazwą nie samego tylko poematu, ale nie mniej nazwą całorocznego blisko cyklu dziejów łzawych i krwawych.

Ten rok zwany dotąd rokiem *oblężenia i kommuny* dziś już w ustach ludu francuzkiego nosi wymowne na zawsze L'année terrible!

Poeta zapisywał dzień po dniu wszystko, co potrąciło jego myśl, co mu rozkrwawiało serce, co roznieciło w duszy iskry natchnienia. Z podziwem patrzeć trzeba na te czterysta stronnic określonych siedmdziesięcioletnią ręką w ciągu jednego roku i wśród tragedji, w której występowało wszystko oprócz bohaterstwa chrześcijańskiego.

= Pomiędzy rękopismami, które pozostały po Józefie Korzeniowskim znaleziono dwie tragedje, napisane wierszem, jedna z nich zatytułowaną jest „Mieczysław," druga „Pelopidowie."— Oba te dotąd nie drukowane utwory znakomitego dramaturga, będą pomieszczone w nowem zupełnem wydaniu jego dzieł obecnie wychodzącem staraniem i nakładem Redakcji czasopisma: „Kłosy."

— Dnia 29 z. m. p. Godlewski Emil, wychowaniec wydziału fizyko-matematycznego b. Szkoły Głównej, którą w r. 1868 ze stopniem Magistra nauk przyrodzonych opuścił, doktoryzował się w uniwersytecie „Jena" na stopień doktora filozofji. P. Godlewski jest autorem dwóch rozpraw: O własności absorbcyjnej ziemi i O roślinność i korzeni. Na dalsze studja nad botaniką, udał się Dr. Godlewski do Würzburga.

= Onegdaj w Tivoli a wczoraj w Alhambrze przedstawiono dramat Korzeniowskiego pod tytułem: „Sąd przysięgłych."

Dramat ten należy do lepszych utworów naszego dramaturga, i dziwimy się, że dotychczas nie pomyślano o przedstawieniu go na scenie warszawskiej, posiada bowiem wszelkie warunki powodzenia.

W dziele tem scenicznem czuć wprawdzie młode pióro, bowiem „Sąd przysięgłych" należy do utworów Korzeniowskiego pierwszej epoki, ale utwory te mniej może dojrzałe pod względem pomysłu i obrobienia, odznaczają się za to niemałemi zaletami młodzieńczej fantazji i oryginalności nie usiłowanej, ale ze źródła płynącej.

Dramat w ogóle z uwzględnieniem czasu na naukę poświęconego i warunków przedstawienia, odegrany był dość zadawalniająco.

Odznaczyli się w nim przed innymi, sam dyrektor p. Trapszo, grający główną rolę, pani Sochaczewska, i pan Zaręba.—W każdym razie wybór tego rodzaju utworów, jak dla pana Trapszy jest świadectwem dobrych chęci i baczenia na korzyść sceny.

= W Piotrkowie na dzień 15 sierpnia zapowiedziana jest zabawa loteryjno-kwiatowa, na korzyść domu schronienia ubogich i kalek. Biletów loteryjnych przygotowano 6,000, z tej liczby wygrywających będzie 1,000. Najpokaźniejszy fant stanowi ręczna maszyna do szycia systemu „Taylora", wartości rs. 40, a którą p. Grosman z Warszawy, zważając na cel dobroczynny, odstąpił za rs. 30.

= Opuścił prassę zeszyt 8my za miesiąc sierpień „Bibljoteki Warszawskiej". W zeszycie tym mieści się interessujący artykuł pióra F. M. Sobieszczańskiego, pod tyt: „Opowiadania o Warszawie, jej przeszłości i pamiątkach miasta".

= W Radomiu kilka tygodni gościło towarzystwo p. Okońskiego, nestora prowincjonalnych dyrektorów, dając przedstawienia w ogródku p. Wróblewskiego, przy hotelu Rzymskim, ze zdolniejszych artystów w tem towarzystwie, wymieniają pana Stobińskiego, panią Perchorowicz.

= W okolicach Łowicza sprzęt zboża przy najpiękniejszej pogodzie, już ukończony.

= Gazeta Kielecka donosi: w dniu 27 lipca r. b. umieszczony został w kościele parafialnym w Lisowie kamień marmurowy pochodzący z ofiar wł. ścian wsi Morawicy, Obice, Chałubki i t. d., a to w dowód pamięci i szacunku swemu panu i dobroczyńcy ś. p. Edwardowi Oraczewskiemu właścicielowi dóbr Morawicy. Kamień ten bardzo pięknie odrobiony i z odpowiednim napisem, za staraniem szanownego X. Proboszcza Rybussa, wykonany został w kopalniach marmuru Słopca, zkąd także pochodzi posadzka obecnie układająca się w Kollegiacie kieleckiej.

= Gubernia Suwalska, według „Pamiętnika guberni suwalskiej na r. 1872 zajmuje przestrzeni 22? mil kwadratowych. Przeszło $^1/_4$ część tej przestrzeni znajduje się pod lasami. Gubernja podzieloną jest na siedm powiatów: w których oprócz miasta gubernialnego i powiatowych znajduje się 3 inne miasta 15 osad, 3403 wsi i 1890 folwarków; razem 529? miejscowości zaludnionych, w tej liczbie 2064 wsi rządowych, 1399 prywatnych i 55 majoratów. Ludność guberni suwalskiej składa się z żywiołów różnorodnych, z litwinów, polaków, kurpiów, rossjan, tatarów, żydów i cyganów. Plemię litewskie można nazwać ludnością pierwobytną. Zaludnia ono całą część północną guberni. W części południowej (w powiecie augustowskim) mieszkają kurpie, jak mówi „Pamiętnik" mało wyróżniający się obecnie od polaków pod względem języka, lecz przedstawiający bardzo wiele rysów odrębnych pod względem charakteru, zwyczajów i obyczajów. Za dawnych czasów w ciągu kilku wieków kurpie trudnili się wyłącznie pszczolnictwem, oprócz tego ulubionem ich zatrudnieniem było myślistwo i łowiectwo. Kurp podobnież jak hucuł, góral karpacki nie rozstawał się nigdy z bronią. Obecnie kurpie przeważnie zajmują się rolnictwem. Większość ludności guberni jest wyznania rzymsko-katolickiego. Tatarzy mają swój jedyny meczet we wsi Winksznupe. Ludność według ostatniego spisu składała się z 532,372 dusz.

= W tych dniach do Łowicza przybyło towarzystwo dramatyczne pod dyrekcją p. Rassanowskiego z zamiarem urządzenia kilku przedstawień. Trupa ta składająca się z 10 osób, ostatecznie bawiła w Radomsku. Pierwsze przedstawienie ma nastąpić dnia 4 bieżącego miesiąca.

— (*Art. nad*) Przechodząc często Nowym-Zjazdem, miałem sposobność zauważyć, że w szparach pomiędzy głazami podpierającymi żelazną barjerę, coraz bujniej zarasta trawą, co szczególniej ma miejsce po prawej stronie Zjazdu, idąc od mostu. Uważam przeto sobie za obowiązek zwrócić na to uwagę, ażeby przedsięwzięte zostały środki zaradcze przeciw niszczeniu się tej tak pożytecznej i pięknej budowli.— *K.*

= Nowy rodzaj magji wynaleziony został przez garsonów w ogródkach teatralnych.— Przy wydawaniu reszty gościom, którzy się zazwyczaj śpieszą w antraktach, pieniądze układają się na tacce po trzy dziesiątki w rzędzie.— Gość rzuciwszy okiem na tackę żąda zazwyczaj zsypania pieniędzy do ręki, co też garson chętnie czyni; tymczasem jedna lub dwie dziesiątki okruszyną chleba przylepione pozostają na tacce, skąd naturalnie spływają do kieszeni posługującego, który oprócz tej darowizny przymusowej, często jeszcze otrzymuje datek dobrowolny.

= Dziennik gubernialny Suwalski donosi: dnia 22 czerwca na komorze Wierzbołowskiej zatrzymano przybyłą z zagranicy stałą mieszkankę Wilna Józefinę Dobrobowolską, która miała przy sobie summę 20,860 rubli w fałszywych 10 i 50 rublowych papierach dawnego i nowego wzoru. Z badań okazuje się, że Dobrowolska podjęła się przewiezienia owych pieniędzy na prośbę Księżnej O. mieszkającej stale w Paryżu i Brukselli. Pieniądze miały być wręczone w Wilnie w Hotelu Krakowskiem pod Nr 5 jakiejś Wilhelminie, którą Dobrowolska miała poznać po przywitaniu. Dobrowolska zeznała, że o ile jej wiadomo ks. O. zajmuje się przesyłką fałszywych pieniędzy od trzech albo czterech lat i że przesłała ich kilkakroć sto tysięcy rubli.

= Wczoraj o godzinie 10-tej wieczorem zapaliła się sadze w domu N. 13 przy ulicy Pańskiej. Płomień wybuchnął wysoko nad komin, tak, że zdawało się wybuchnął pożar, wskutek czego wszystkie części sikawek żywo ogniowej wyruszyły na miejsce wypadku, wróciły je wszakże z drogi.

= W tych dniach na ulicy Niecałej przy rozrzuceniu starej piwnicy pod budowę domu dla Towarzystwa lekarskiego znaleziono skrzynkę starego tokaju. Prawdopodobnie bardzo dużo go pobytu w ziemi nie stracił ciała, owszem zapewne wiele na duchu. Los bywa doprawdy ślepy skoro na jednej i tej samej ulicy w ciągu dni

ekarzy obdarzył winem a profanom złożył w ofierze szkielet ludzki.

= W Kielcach w kościele seminaryjnym, czcigodny ks. Jakób Sienicki, Proboszcz parafji Kurozwęki, przed ołtarzem Trójcy Przenajświętszej, pobłogosławił związek małżeński zawarty między p. Janem **Gąsiewskim** Sekwestratorem powiatu włoszczowskiego i panną Karoliną **Relidzińską**.

= W Ociesienkach w okolicach Kielc, odbył się ślub p. Edwarda **Juszczyka** urzędnika biura Komisji Włościańskiej w Radomiu, z panną Walerją **Grodzińską** córką Ziemianina.

† W Łodzi, w dniu 2gim b. m., umarła Marja z Saengerów **Paszkiewicz**, przeżywszy lat 50.

= Administrator dyecezji kieleckiej JX. Tomasz Kaliński, aktem sporządzonym przed Rejentem Szczepanowskim, uczynił darowiznę w ilości rs. 2,000, na wsparcie biednych mieszkańców Kielc.

= Ojciec trojga dzieci, obłożnie chory, oczekujący na odjęcie nogi, złożył w Redakcji „Kurjera Warszawskiego" koral (brelok do zegarka) na sprzedaż. Osoby miłosierne a zamożne, kupując ów koral, mogą stać się posiadaczami pięknej kosztowności i przyniosą ulgę człowiekowi rzeczywiście nieszczęśliwemu.

— W Redakcji „Kurjera Warszawskiego" złożono pasek od ruptury dla biedaka, dotkniętego tą chorobą, od Marji Kor...

= *Panu Cz:.* Dobrze uorganizowane szkoły handlowe, znajdują się w Warszawie i we Lwowie, oraz w Wrocławiu, Berlinie, Hamburgu i innych głównych miastach Niemiec. W Wiedniu egzystuje prywatna akademja handlowa.

= *Panu Dt.* — I owszem prosimy, ale o rzeczy nieznane, bo nadesłane nam opowiadanie o Ludwiku XIV, było już po kilka-kroć drukowane w różnych zbiorach anegdotek. Rzecz to nawet przypisywana tylko Ludwikowi XIV, bowiem dawniej już datuje.

= *Panu Rogal:.* — Wiersz nie może być umieszczonym.

— W d. onegdaj. znajdowało się na widowiskach i zabawach osób: w Teatrze Letnim 1029; w Teatrze Rappo —; w Dolinie Szwajcarskiej na konc. —; w Eldorado 737; w Alhambra 656; w Alkazarze 374; w Tivoli 522; w Kassino —; pod Sękiem —.

— W tymże dniu, pochowano na cmentarzu prawosławnym ciał zmarłych męż. 1, kob. —, dzieci —, na cmentarzu katolickim: męż. 1, kob. 4, dzieci 6, na cmentarzu ewang.-augsb. i reformow.: męż. —, kob. —, dzieci —; na cment. starozak. męż. 1, kob. 1, dzieci —. (Gaz. Polic.)

— W tymże dniu przyjechało do Warszawy osób 416; wyjechało 392. (G. P.)

= Słyszeliśmy, piszą „St. Petersb. Wied." o zawiązującym się obecnie towarzystwie w celu przerobienia nowych gorzelni, dla pędzenia spirytusu za pomocą kwasu siarczanego. Towarzystwo zamierza dokonywać przerobienia na swój rachunek, i pędzić spirytus przy pomocy swoich gorzelanych. Jeden z założycieli p. Jwanowski, jako stypendysta russkiego handlowego towarzystwa, poznał praktycznie gorzelnictwo tego rodzaju, i dokonywał próby w jednej z gorzelni Syberyjskich, własnością p. Poklewskiego-Koziełło będących. Podług nowego sposobu p. Iwanowski otrzymuje spirytus 47 stopni i więcej z jednego puda nieprzesianej mąki, zamiast dotąd otrzymywanego spirytusu 38 stopni, spirytus przytem otrzymuje się daleko czystszy i wymagający zatem daleko mniej dystylacji. Rezultaty próby tej były tak świetne, że p. Poklewski Koziełło, wszystkie swoje gorzelnie w ten sposób urządził. Zawiązujące się obecnie towarzystwo na początek czynności swoje rozpocząć zamierza w gubernjach południowych.

= Podług „Birży" rząd rossyjski w takim tylko razie zezwoli na pobudowanie drogi żelaznej do Słupcy, jeśli rząd pruski zezwoli na budowę drogi od Słupcy do Poznania.

= „Nowosti" powiadają, że w Petersburgu krzątają się około założenia gazety p. t.: „Gastronom," której zadaniem będzie zaznajamiać czytelników z odkryciami i wynalazkami w dziedzinie sztuki kulinarnej, oraz z ważnemi wypadkami gastronomicznemi. Czemużby nie? wszak patryarcha i patron smakoszów Brillat Savarin dawno powiedział, że wynalazca nowej potrawy więcej się zasługuje ludzkości niż odkrywca nowej gwiazdy, a jeśli wierzyć temu apostołowi epikureizmu, losy narodów całkiem zależą od sposobu ich żywienia się.....

— *Z Łomży.* — Gdy Warszawa w tej porze przepełnioną jest teatrami, kosztem prowincjonalnych miast, które opuszczając PP. dyrektorowie towarzystw dramatycznych, ścielą sobie wygodne gniazdka po ogródkach warszawskich, nasza Łomża cieszy się dotąd dobranem towarzystwem dramatycznem pod dyrekcją znanego komedjo-pisarza p. Zygmunta Sarneckiego, wspólnie z p. Texel.

Dobór sztuk i wykonywanie ich, zapewniały dotychczas licznie zbierającej się publiczności przyjemną za... Między innemi dano dzieła: „Mentor", „Północnym pociągiem" (niegrane dotąd w Warszawie), „Pracowici próżniacy", „Broń niewieścia", „Księżna Jerzowa", „Poczwarka", i t. p.

Pomiędzy wykonawcami odznaczają się głównie pp: Texel i Kwieciński, oraz panny: Henneman i Czapska. W ogóle, zrozumienie przyjętego w roli charakteru i oddanie go z prawdą i właściwem uczuciem, cechuje grę tutejszych artystów.

Talent panny Henneman jest ozdobą tego dramatycznego kółka, które obecnie ona opuszcza, powracając do Poznania. Ubytek jednakże ten, godnie zastąpić jest zdolną panna Czapska.

Przed kilku dniami p. Sarnecki wyszedł ze spółki, zdawszy dyrektorstwo teatru w zupełności p. Texel.

Pierwszą pod nowym zarządem, przedstawiono sztukę pióra p. Sarneckiego p. t.: „Bezinteresowni", na której szanowny autor był obecnym w teatrze.

Bezustanne przywoływanie autora wśród oklasków nagradzających grę wykonawców, spowodowało ukazanie się p. Sarneckiego na scenie. Było to wspólne serdeczne pożegnanie tak zdolnego pracownika na polu literatury dramatycznej.

P. Texel wyjeżdża na niejaki czas do Suwałk, zkąd na zimę podobno do nas powróci. Życzymy temu dramatycznemu towarzystwu i nadal tej sympatji ze strony publiczności jaką miało dotąd, pozostając pod dyrekcją pp. Sarneckiego i Texla. *J. G.*

— *Siedlce, d. 3-go sierpnia 1872 r.* — W dniu 1 m sierpnia r. b. odbyły się w Siedlcach wybory na Prezesa Dyrekcji Szczegółowej T. K. Z., na którą to godność *jednomyślnością głosów* powołanym został Józef Kuszell, b. Radca Dyrekcji Głównej.

Wybór ten przyjętym był przez mieszkańców Siedlec i obecnych tu Obywateli, z serdecznem uznaniem jakie obrany Prezes oddawna zjednać sobie potrafił, co jeszcze bardziej stwierdziły liczne winszujące telegramy przesłane mu w tym dniu od kollegów i przyjaciół.

Wieczorem nowy Prezes przyjmował u siebie Radców i Urzędników T.K., oraz przyjaciół, a przy wznoszonych na cześć jego toastach, wymownie wypowiedzianą została ogólna życzliwość i zgoda tak we wszelkich czynnościach naszych potrzebna; w dziękczynnym zaś toaście nowy Prezes oddawszy hołd wzorowej działalności Siedleckiej Dyrekcji pod kierunkiem zasłużonego w kraju poprzednika swego, wyraził nadzieję, że przy serdecznem współdziałaniu kollegów, ustaloną opinję tutejszej Dyrekcji utrzyma i następcom swoim przekaże.

W dniu dzisiejszym odbyło się w miejscowym kościele żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Prezesa Kozłowskiego, który przez lat przeszło trzydzieści tak zaszczytnie tutejszej Dyrekcji T. K. przewodniczył. *Ł.*

SPOSTRZEŻENIA
w Obserwatorjum Meteorologicznem Kurjera Warszawskiego.

	barometr milim.	termometr R. stopni	wilgot. powietrza%	kierunek wiatru i stan nieba
wcz. o g. 9 wie.	750 0	+ 14 0	90	zachodni pogoda
dziś o g. 7 rano	753 0	+ 13 0	91	„
„ o g. 1 z poł	752 4	+ 18 9	54	„

W ciągu doby od połud. wczoraj do południa dzisiaj { Najmniejsze ciepło st. + 12 0; Największe ciepło st. + 22 5

Kronika zagraniczna.

× Wczoraj ukazał się pierwszy nieproszony gość w Wiedniu.... cholera! Na przedmieściu Landstrasse, na głównej ulicy o godzinie w pół do 1-szej w nocy znaleziono leżącego na ulicy czeladnika siodlarskiego Adolfa Ringe 34 lat mającego. Po przeniesieniu go do szpitala Rudolfa, Doktorowie Kampf i Hagl, uznali chorobę za cholerę. Jestto wprawdzie tak zwana *cholera nostras* miejscowa, która się zwykle podczas upałów w ludnych miastach pojedynczo pojawia.

× W teatrze hr. Skarbka we Lwowie, przedstawioną została w tych czasach komedja Zabłockiego p. t. „Fircyk w zalotach" napisana w ostatnich latach minionego stulecia. Komedja i wykonanie jej, zyskało aplauz publiczności.

× Jedna z gazet doniosła: że pani Storch-Zoder, umarła na ospę. Tymczasem artystka ta jest zupełnie zdrową, nawet nie chorowała przez *całe lato*. Na przyszłość mówi taż gazeta, nie doniesiemy o śmierci żadnej artystki, dopóki własnoręcznie nie zawiadomi nas o swojej śmierci.

× Adelina Patti została obecnie zaangażowaną przez impressaria opery włoskiej, na dwa z zimowych miesięcy do Londynu. Za każde wystąpienia pobierać ma po 200 funtów—tylko 1,200 rs. Artystka zastrzegła sobie także benefis, który z pewnością będzie dla niej nowym deszczem złotym.

× Donoszą nam z Monachium: Pan Jan Hintz warszawianin, student politechniki, otrzymał pierwszą nagrodę za projekt architektoniczny konkursowy „Die Wacht am Rein" (Straż nad Renem)"

Jestto plan na budowę zakładu dla inwalidów żołnierzy niemieckich. Zakład ów ma być wzniesionym w jednem z miast nad Renem, na pamiątkę zwycięztw w ostatniej wojnie.

W tych dniach także w Monachjum, p. Gustaw Szymoński, otrzymał od senatu uniwersyteckiego tytuł doktora medycyny.

Ostatnie wiadomości polityczne.

Wersal 5-go. — Thiers w jaknajlepszem zdrowiu, w towarzystwie rodziny swojej, dwóch oficerów ordynansowych, oraz dwóch sekretarzy, wyjechał dziś przed południem do Trouville.

Berlin 5-go. — Wczoraj i onegdaj minister wyznań Falk, odbywał konferencje ze znawcami prawa kanonicznego.

Genewa 5 go. — Sąd polubowny ukończy prawdopodobnie prace swoje za miesiąc.

Rzym 5 go.— 24 okręgi wybrały przedstawicieli liberalnych; w jednym tylko wybór padł na stronnika klerykalizmu.

Wiedeń 5-go.— Hr. Andrassy urzędownie zaprzecza, iżby od niego wyszła inicjatywa do zjazdu berlińskiego.

Rzym 5-go. — Wybory do municypjów prowincjonalnych wypadły w duchu liberalnym.

Konstantynopol 5-go.— Kiamil-pasza ministrem rady stanu, (która teraz zdaje się na nowo funkcjonować zacznie.)

Bonn 4-go.— Na dzisiejszą uroczystość gimnastyczną zjechało się z 4,000 zwolenników z zagranicy. Mówcy z Austrji, Szwabji (Wirtemberg), Ameryki i Belgji; wszyscy uwydatniali okoliczność, że Niemcy wodzą dziś rej w Europie.

Rzym 5 go.— Dziś odbyły się w zupełnym porządku, przy licznym napływie wyborców, wybory municypalne.

Londyn 5 go.— „Morning Post." donosi, że lordkanclerz Hatherley, podał się do dymissji z powodu niezdrowia; aż do zamianowania następcy swego pozostanie on na urzędzie.

Rzym 4-go. — Wczorajsza „Opinione" zaprzecza wiarogodności doniesieniom o jen. Cialdinim, który jakoby miał z upoważnienia rządu jechać do Madrytu. Cialdini ma w Madrycie wiele stosunków prywatnych, był obecnie w jednem z miejsc leczniczych Hiszpanji, może być, iż do Madrytu zawita.

Lizbona 5-go.— Wybuch powstania stłumiony w zarodzie przez energję rządu. Opinja potępia spełzłe usiłowania spisku.

Berlin 5-go.—W sprawie biskupa warmińskiego stanowcza decyzja zapadnie dopiero w przyszłym tygodniu. Po powrocie Dellbrücka zaproponowane będą związkowi dalsze jeszcze środki prawodawcze, w zakresie stosunków kościoła z państwem.

Paryż 5 go.—Wszystkie tutejsze dzienniki zajmują się doniesiem „Op. Nationale" iż gabinety wiedeński i petersburski zawiadomiły Wersal, że w przypadku wzmianki o Francji na konferencjach berlińskich, ze strony Austrji i Rossji stanie się to tylko dla zalecenia Prussom jak najbardziej pojednawczej postawy względem Francji. Oba mocarstwa uważają postawę taką za potrzebną dla pokoju świata.

Aleksandrja 4go.— Wrócił tu dziś Wice-Król Egiptu.

Londyn 5go.— „Times" podaje wiadomość telegraficzną, że p. Thiers napisał list do króla hiszpańskiego, w którym wyraża mu sympatje swoje z okoliczności zamachu 18go lipca, zapewnia Hiszpanję o przyjaźni Francji i wypowiada nadzieję, że Hiszpanja używać będzie trwałej pomyślności.

Salzburg 5go.— Cesarz niemiecki wrócił wczoraj wieczorem z Berchtesgarden, a dziś z rana odjechał do Gastein.

Ołomuniec 5go.— Cesarz przybył tu wczoraj w nocy, dziś o dziesiątej przyjmował arcy-biskupa i kapitułę.

Bielsko Biała 5go.— Tutejsza reprezentacja miejska protestuje przeciwko nagłemu opróżnieniu miasta z garnizonu. (Wiadomość podana przez „Neue fr: Presse". Zdawałoby się, że Niemcom grozi jakie niebezpieczeństwo.)

Depesze Telegraficzne.

Warszawa dnia 7 sierpnia, godzina 12 m. 45.

Londyn 6-go. — „Times" spodziewa się, że następstwem zjazdu trzech Cesarzy będzie utrzymanie pokoju europejskiego.

Rzym 6-go.— Liberalni zwyciężyli bez wyjątku w wyborach.

Nadpowietrzna przystań bieguna północnego.

Aeronauta *Siewal* ukończył już obecnie w Moskwie projekt dojścia z balonem do bieguna północnego.— Przy 80 stopniach północnej szerokości ma on zamiar wznieść się i tu oczekiwać południowego wiatru, który go w 48 godzinach doprowadzi do bieguna.

Ponieważ nadpowietrzna podróż nie stawia żadnych przeszkód, jakie dotąd napotykali wszyscy podróżni do bieguna północnego, ma przeto przedsiębierca pan *Siewal* nadzieję dojść do możliwych rezultatów.

Zapewnia on również, o wynalezionym środku, utrzymywania się w powietrzu całemi miesiącami. Swój projekt i wszelkie szczegóły stanowiące wykonanie takowego, zachowuje jeszcze w głębokim sekrecie.

— Dziś w Tivoli graną będzie po raz pierwszy, na benefis sympatycznej artystki Adolfiny **Zimajer**, melodrama w 3 aktach z nową wystawą i ogniami bengalskiemi „Chłop miljonowy“ czyli „Dziewczyna ze świata czarownego.“

— Pan W. Romanowski, właściciel fabryki powozów, wyjechał w tych dniach do Paryża i Londynu.

DO OLESIA W DZIEŃ ŚLUBU.

Długoś się bratku namyślał do dzieła,
Dopóki miłość na cię nie wpłynęła;
A jak się zwykle w świecie ludziom zdarza,
Aż tu przywiodła, przed stopnie ołtarza,
I dziś twą rękę wolną do tej chwili,
Z dłonią dziewoi na wieki złączyli;
Złotym łańcuchem na zawsze okuli.
I nik nie bronił, o ludzie nie czuli!
Gdy więc w tych czynach nikt cię nie tamuje,
Przyjmij życzenie co się z serca snuje:
Niech ci Bóg przeto dziś łask swych udzieli,
Byście znaleźli to co zapragnęli,
I żyli zdrowo w ciągłej wzajemności,
Do końca życia aż do bram wieczności. *Wł.*

DOLINA SZWAJCARSKA.

KONCERT
B. BILSEGO,
PROGRAM
JUTRO:

1. Uwertura z op. Fidelio, L. Beethovena; 2. Erinnerung an Covengarden, walc Straussa; 3. Adagio Antoniego Rubinsteina; 4. Wielki balet z op. Rienzi. R Wagnera; 5. Uwertura z op. Nocleg w Grenadzie, Kreutzera; 6. Les Gardes du Roi, walc Godfroi; 7. Poczta solo na trąbkę z towarzyszeszeniem 4 waltorni, Schäffera. Solo na trąbce wyk. b. Schütze; 8. Kronika muzyczna, potpourri B. Bilsego. Solo na skrzypce, arfę, flet, klarnet, trąbkę i puzon, wyk. pp. solista skrzypek Otto Lüstner, Hasselmans, Vilschauer, Kayser, Speer i Künzel; 9. Uwertura z ob. Obóz na Szląsku, Meyerbeera; 10. Die Gemuthliche, polka Stanisława Lessera; 11. Adagio z klarnetowego kwintetu, Mozarta. Solo na klarnet wyk. p Kayser; 12. Marsz koronacyjny z op. Jan z Leydy, Meyerbeera.

Początek o godz. **6½** —Wejście kop. **30.**

OPERA WŁOSKA
w teatrze zwanym
RAPPO.
W Piątek: **ERNANI.** — W Niedzielę: **Lukrecja Borgja.**

ELDORADO: TOWARZYSTWO artystów DRAMATYCZNYCH pod dyrekcją **Pawła Ratajewicza.**— Dziś we Środę: Na Benefis Karoliny **Szaszkiewicz**: Dramat w 5 aktach, pod tyt.: **10 lat życia Kobiety.**—Jutro we Czwartek: Operetka w 1 akcie **Bursze.** —Komedja w 2 aktach. **Polowanie na męża.**

ALKAZAR **TEATR NIEMIECKI** pod dyrekcją Pani LEOPOLDYNY LUKATSY.
Dziś we Środę: Galowe przedstawienie przy illuminacji ogrodu: na powszechne żądanie **Fromme Wünsche,** komedja w 3 aktach. — **Schach dem Hausherrn,** farsa ze śpiewem w 1 akcie. Jutro we Czwartek: Na benefis aktorki **Karoliny Schütz** pierwszy raz **Gute nacht Hänschen,** oder **Keine Jesliner mehr,** komedja w 5 aktach.

TEATR LETNI.
Dziś: **Almea, Broń niewieścia, Mazur Flick i Flock.** — Jutro: **Radcy Pana Radcy.**

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
Dnia 7 Sierpnia 1872 roku.

Półimperjały Ros. rs. — kop. —
Dukaty Hol. rs. — kop. —
Pruskie tal. w bilet. rs. — k. —
Austryjackie floreny w biletach k. —

	Żądano		Płacono	
	RUBLE I KOP. SR.			
Obligi skarbowe 100 rs, (od kup). . .	—	—	—	—
Listy Zast. 3 okresu, I. s. za rs. 100 . .	94	30	94	—
Listy Zast. 3 okresu, II s. za rs. 100 . .	93	10	92	80
Listy Zast. nowe 5 pr. z r. 1869 . . .	93	10	92	80
Listy Zastawne miasta Warszawy . .	90	10	89	89
Listy Likwidacyjne rs. 100	79	15	78	85
Obligi Tow- Kredyt. Ziemskiego . .	—	—	100	—
Obligacje kolei-żel. Terespolskiej . .	—	—	—	—
Bilety Banku Cesars. z r. 1860 . . .	—	—	—	—
Nowa Ros. poż prem. z r. 1864 . . .	—	—	—	—
„ „ „ „ ostempl. . . .	—	—	—	—
„ „ „ „ z r. 1866 . . .	—	—	—	—
„ „ „ „ ostempl. . . .	—	—	—	—
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę . .	—	—	97	50
Akcje Dr. żel Warsz-Bydgoskiej . .	75	50	—	—
Akcje Gł. Tow. Ros. Dróg żel. . . .	—	—	140	—
Akcje Drogi żel. War.-Terespol. . .	—	—	119	50
Akcje Banku Handl. Warsz. rs. 250 .	—	—	—	—
Akcje Banku Dyskontowego Warsz. .	275	75	—	—
Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia .	132	—	138	—
Akcje kolei Żel. Fabry.-Łódzkiej . .	—	—	107	—
Akcje T. Łazienek i Łaźni 500	524	—	520	—
5% Listy zastawne rossyjskie	—	—	—	—

Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. 50
Od Likwidacyjnych kop. $73\frac{1}{3}$
Od Listów Zastawnych nowych kop. $62\frac{1}{2}$
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop. 175
Berlin; Weksel 100 tal. 8 d. rs. 110 k. $17\frac{1}{2}$ sr. 109 k. $87\frac{1}{2}$
Londyn; 3 m. 1 funt st. rs. 7 k. 40 rs. 7 k. 38
Paryż: Weksel 2 m. za 300 fr. rs. 87 k. 60 rs. — k. —
Wiedeń: Wek. 2 m. za 150 w rs. 99 k. 90 rs. 99 k. 45.

— **Ceny Targowe Warszawskie.** — Z dnia 6 Sierpnia płacono za korzec pszenicy wagi 242 do 250 funtów rs. 8 kop. 25 do rsr. 8 kop. 50; żyta wagi 232 do 240 od rsr. 5 kop. 10 do rsr. 5 kop. 25; jęczmienia 2 i 4-go rzędowego rs. 3 kop. 30 do rs. 3 kop. 45; owsa rs. 2 kop. 10 do rsr. 2 kop. 25; Groch polny rsr. - kop. — do rs. —, kop. —; kartofle rs. — kop. — do rs. 1 kop. 20; siana od kop. 25 do 30; słoma od k. $12\frac{1}{2}$ do kop. 15 za pud.

— **Okowitę** płacono—dnia 6 Sierpnia hurtową składniczą za garniec od kop. 149—150. Pojedynczą szynkarską za garniec od kop. 153—155.

Wysokość wody na rz. Wiśle pod Warszawą stóp. 3.

Jutro Kurjer nie wyjdzie.

Redaktor Juljan Statkowski.
Wydawca Gustaw Gebethner.
W Drukarni Kurjera Warszawskiego — Plac Teatralny, Nr. 473c (nowy 5).— Дозволено Цензурою· (Dodatek).